ECHO ARTYSTYCZNE

POLZAWID

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 10. WARSZAWA, PAŹDZIERNIK 1928 r. Rocznik V.



Stefan ŻWIRSKI

(MATLIŃSKI)

Humorysta-Chansonier
Conferencier

Humor — Śpiew
Taniec—Stimmung

Październik - Poznań - „Savoy"

Listopad—Kalisz.

Wolny od 1-go grudnia r. b.

Jadzia Dąbrowska

Ulubienica publiczności

Obecnie bawi
swym nowym repertuarem
Łódzką Publiczność.

ECHO ARTYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Numer 10. WARSZAWA, PAŹDZIERNIK 1928 r. Rocznik V.

Pod znakiem demagogji.

Demagogja jako taka, jest bezwzględnie najłatwiejszym środkiem działania na tłumy

Demagogja, która historycznie, biorąc, odegrała tak ważną rolę we wszystkich rewolucjach, począwszy od francuskiej, a skończywszy na ostatnich współczesnych, niestety zakrada się również w karne dotąd szeregi naszej organizacji.

Lubimy tylko dużo krzyczeć na zebraniach, krytykować, oskarżać, lecz sami zdziałać niestety nic nie możemy, lub nie chcemy.

Niektóre palące kwestje, które od tylu lat nie mogą być załatwione w żaden sposób drogą legalną (gdyż tylko taką może Związek kroczyć) wykorzystywane są przez naszych „domorosłych" demagogów jako atut czy to przeciw Zarządowi czy też organizacji, jako zwartej całości.

Jest w charakterze ludzkim jakiś bakcyl niezgody i opozycji, którego niestety nikt i nigdzie jeszcze nie wyplenił.
To nawet zrozumiałem jest że musi istnieć wszędzie pewna opozycja, ale ta musi być rzeczową pod każdym względem.

W poprzednim już artykule poruszałem sprawy: ogólnozwiązkowe, podniesienia poziomu artystycznego oraz artystów zagranicznych.

Są to ulubione „koniki" naszych demagogów na których chętnie oni jeżdżą.

Na zebraniach ciągle się słyszy poruszane sprawy tak artystów zagr. jak i sprawy repertuaru. Żdziwiony byłem przeglądając roczniki „Echa Art." z lat ubiegłych, że w jednym z №№ z roku 1925 (sierpień) w artykule „Ludzić się czy pracować" podpisanem inicjałami „K. T." znalazłem jakby wieszczą przepowiednię tego co będzie za lat kilka.

W celu zapoznania ogółu kolegów z treścią tego artykułu, (gdyż można było zapomnieć przez 3 lata) podaję go w całości niżej:

„Przed trzema laty, kiedy zaczęto organizować artystów widowiskowych, nie wszyscy organizujący się zdawali sobie sprawę jak wielkie znaczenie ma powyższa organizacja i jaką pracę organizacyjną należy prowadzić, by jej rezultaty odpowiadały wymaganiom i celom naszym.

„Osiągnięte dotychczas korzyści organizacyjne są już tak wielkie, że musimy być z nich zadowoleni, nie oznacza to jednak, że zamiary nasze urzeczywistniły się i wolno nam już odpocząć; tak nie jest, dotychczasowe zdobycze to dopiero drobna cząsteczka naszych celów, a właściwie plan działalności na przyszłość. Pierwsze etapy korzyści, które wypływają z istnienia organizacji musimy pomnażać przez dalszą intensywną pracę wewnątrz i na zewnątrz organizacji. A że przyszłość nasza zależy nie tylko od zabezpieczeń materjalnych, lecz również i od poziomu artystycznego, obowiązkiem organizacji musi być, dążenie by poziom artystyczny odpowiadał wymaganiom publiczności doby obecnej. W jaki to czynić sposób? Przedewszystkiem wpływając drogą propagandy, by artyści widowiskowi rozpoczęli pracę nad rozwojem swego talentu. Pracę w tym kierunku należy rozpocząć już dziś, gdyż jutro może być zapóźno; trzeba się zastanowić nad twardą rzeczywistością, która wykazuje, że człowiek z każdym dniem się starzeje, a im starszy — tem jest mniej chętny i zdolny do nauki a konkurencja, jaka się wytworzyła, nad niczem się nie zastanawia, tylko zatacza coraz szersze kręgi, odbierając pracę mniej uzdolnionym. Konkurencję zwiększy z czasem napływ artystów zagranicznych, których poza granicami Polski znajduje się dziesiątki tysięcy. Artyści ci, z powodu szalonej konkurencji oraz warunków, sprzyjających rozwojowi varieté, cyrków i kabaretów w krajach zachodnich, stali się artystami pierwszorzędnymi i ci właśnie artyści, nie dziś to jutro zaczną zjeżdżać do Polski. Władze nasze narazie czynią trudności przy udzielaniu zezwolenia na wjazd cudzoziemców co dotyczy również i artystów zagranicznych. Stan taki jednakże nie potrwa wiecznie, ograniczenia wjazdowe zostaną zniesione, a to pociągnie za sobą wjazd artystów zagranicznych do Polski. Zwiększenie się liczby artystów wytworzył konkurencję na rynku naszej pracy; dyrekcje, mając do wyboru artystów, będą się starały angażować tych artystów, których produkcje będą się cieszyły powodze-

niem, co jeszcze bardziej podkopie warunki bytu mniej zdolnych artystów widowiskowych. Póki jeszcze czas trzeba przedsięwziąć środki zaradcze; tymi środkami może być tylko konkurencja fachowa t. zn. udoskonalenie się zawodowe do tego stopnia, byśmy naszą pracą mogli konkurować z artystami zagranicznymi. Pracę swą musimy również tak udoskonalić, by odpowiedniejsi artyści mogli wyjeżdżać za granicę kraju, a bądźmy przekonani, że jeśli tylko produkcje nasze będą przedstawiały odpowiednie walory artystyczne — polscy artyści widowiskowi będą chętnie angażowani przez przedsiębiorstwa widowiskowe. Już obecnie poza granicami pracuje bardzo wiele naszych artystów widowiskowych, ciesząc się wielkiem powodzeniem. Reasumując powyższe, widzimy, że nie wolno nam się łudzić; bez naszego współdziałania t. z. pracy w kierunku udoskonalenia sie zawodowego, warunki naszej egzystencji nie poprawią się, lecz pogorszą. Dziś już bardzo wielu artystów, których walory artystyczne mało odpowiadają obecnym wymaganiom publiczności niechętnie bywa angażowanych. Artyści tacy stale wnoszą jakieś pretensje do organizacji, czyniąc wszędzie organizację odpowiedzialną za to, że sami nie starali się na nadal się nie starają odpowiadać wymaganiom czasu.

Ci właśnie artyści winni sobie rozważyć, że jeśli nadal, ich zdolności fachowe pozostaną w dotychczasowym stanie — w przyszłości przy angażowaniu zostaną zupełnie pominięci i wtedy nie pomogą ich narzekania na Związek, gdyż Związek nie jest towarzystwem dobroczynności, lecz organizacją, która ponosi wobec społeczeństwa odpowiedzialność za poziom artystyczny swych członków. Związek Artystów, którýby całą egzystencję opierał tylko na zabezpieczeniu materjalnem, nie dążąc do podniesienia poziomu arystycznego, niszczyłby imprezy widowiskowe, co by doprowadziło do tego, że stałby się grabarzem egzystencji tych, którzy wiedzą, co to jest artysta, i którzy artystami są nie tylko z nazwy lecz i z powołania.

Mając to na względzie Polski Związek Artystów Widowiskowych, opierając się na Statucie, stale i wytrwale prowadzi walkę, która ma wykazać, że organizacja nasza jest organizacją ściśle artystyczną, gdyż tylko w ten sposób przekonamy opinję, że artysta widowiskowy ma prawo bytu, a gdy opinja będzie po naszej stronie w organizacji zaś zostaną artyści — Polzawid przyniesie nam korzyści, których bez organizacji nigdy by nie osiągnięto."

A teraz uderzmy się w piersi i ze skruchą powiedzmy: „mea culpa." Czyż myśmy naprawdę coś zdziałali w tych kierunkach o których autor w swym artykule mówi? Zgadzam ‘się z kol. „K. T." że po trzech latach istnienia wówczas organizacji, korzyści osiągnięte były wielkie, nie można tego jednak powiedzieć po 5½ latach.

A cóż temu stoi na przeszkodzie?

Tylko demagogja!

Reasumując powyższe dochodzimy do pewnego wniosku, że czas skończyć z demagogicznym osądzeniem spraw, a lepiej zająć bardziej realne stanowisko wobec spraw związku, a przez to samo spraw naszych życiowych. Praktyka wykazała, że nawet w naszem życiu polityczno-społecznym wszyscy ci co rzucali hasła radykalne, a w pierwszym rzędzie operowali demagogją musieli gwałtownie zmienić front swych przekonań.

Trudno, nie zawsze to co się wydaje w teorji dobrem, — w praktycznem życiu wykazuje pewne walory realne. Wobec powyższego widzimy, że największymi wrogami organizacji są ci, którzy stale szkodzą jej przez niemądre krytyczne stanowisko, do wszystkiego co tylko jest związkowem.

Krytyka kiedy przestaje być rzeczową, godzi w interesy organizacji, i dlatego tych którzy przez demagogiczne wystąpienia dla osobistych korzyści, czy ambitnych celów, — rozbić chcą organizacje ostrzec muszę ale już niedemogogicznym: „łatwiej rozbić niż stworzyć!" A zatem precz z demagogją!

X.

Fundamentem organizacji,

jest posłuch i obowiązkowość we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego. Kto się od tego wyłamuje i nie chce podporządkować, niech siebie i nas nie łudzi.

Zagadnienia finansowe Polzawidu.

Ujemne skutki uchwalonego budżetu na obecny rok organizacyjny dają się już odczuwać, a to dlatego że na ostatnim Walnym Zjeździe garska laików zbyt szczodrobliwie rozdawała płatne mandaty i uchwalała inne wydatki przy omawianiu budżetu na rok bieżący Do czego doszły uchwały Komisji budżetowej niech posłużą fakty: w zeszłym roku organizacyjnym do pokrycia budżetu brakowało 11 tysięcy zł.. które winne były wpłynąć ze składek i wkładów członkowskich‘ a które pokryto z dochodów niestałych niebacząc na to komisja budżetowa na ostatnim Zjeździe uchwaliła budżet o 10 tysięcy większy, jak na rok zeszły. To są właśnie skutki, że na Zjeździe ścierały się dwa prądy oparte na demagogji i aspiracjach miast rzeczowo i wszechstronnie zastanowić się nad tak poważnem zagadnieniem, jakim jest budżet.

Organizacja tak, jak i Państwo siłę swoją opiera na unormowaniu budżetu w stosunku do przewidywanych wpływów, w przeciwnym razie następuje kryzys.

Ażeby uniknąć kryzysu winniśmy szukać źródeł w dochodach niestałych, które w roku zeszłym dały nam sumę w wysokości uchwalonego budżetu, nie licząc składek i innych wpływów członkowskich.

Wobec zbyt wysokiego budzetu na rok bieżący, nie możemy się łudzić nawet, że **jakoś tam przetrwamy**, musimy się zdobyć na dochodowe inicjatywy, a przedewszystkiem **natychmiast uregulować wszelkie należności związkowe,** ażeby Zarządowi dać możność wynalezienia sposobu wyjścia z przykrej sytuacji, którą sami wytwarzamy nie wywiązując się sumiennie z płacenia składek i innych zaległości.

Nie wolno opierać się na twierdzeniu, że lista pożyczek pochłonęła moc pięniędzy, że niech Zarząd czerpie ze zwrotu pożyczek, bo pieniądze te nie są przewidziane budżetem na rok obecny, to jest kapitał Związkowy, który aczkolwiek nieodrazu, ale stopniowo będzie zwrócony. My musimy pokryć budżet z wpływów bieżących t. j. ze składek i innych zobowiązań i niech tylko takowe normalnie wpływają, unikniemy kryzysu i przykrych, z tego powodu, następsw.

Nie bagatelizujcie słów powyższych, chwila jest zabardzo poważna, ażeby polemizowaś nad sytuacją— trzeba działać!

Nie zmuszajcie Zarządu do stosowania represyj względem opornych w płaceniu, bo to by osłabiło nasz dotychczasowy autorytet na zewnątrz. Zarząd Główny według uchwały Walnego Zjazdu posiada prawo ściągać zaległości bezpośrednio od Dyrekcyj. Byłoby to wstydem nie do opisania i dowodem zaniku w nas ambicyj, że niedoroślismy jeszcze do rzeczywistości, a jesteśmy tylko fikcją!

Ten.

Sprawdź swoją legitymację,

nie bagatelizuj obowiązków wobec Organizacji, bo samemu sobie krzywdę czynisz, wstrzymując normalny bieg prac Zarządu, dla Twojego dobra.

Chwila rozwagi.

Z chwilą odzyskania niepodległości, pierwszą ideją całego polskiego społeczeństwa, było organizować się. Jednostki i masy, o wspólnych celach, zapatrywaniach i kierunkach pracy, zaczęły się szukać, nawoływać i porozumiewać, dążąc do zespolenia się, do organizowania klubów, związków i stowarzyszeń, każdy bowiem rozumiał że tylko w jedności leży potęga egzystencji, że tylko zorganizowani mogą stawić czoło w walce przed wyzyskiem i bezprawiem, tylko wspólnemi siłami osiągną wspólne cele.

Artyści widowiskowi wówczas może najbardziej odczuwali brak opieki i normalnego bytu, wszędzie spotykali się z krytyką i pewną pogardą, w społeczeństwie uważani byli za ciemne indywidua niosące ze sobą zgorszenie i wyuzdanie, komedjanci, kuglarze, ludzie bez ojczyzny i dachu nad głową, wieczni tułacze-cyganie i to gorsi od półdzikich ciemnych cyganów, bo posiadające pewne otarcie i wykształcenie, a zatem i przebieglejsi od ostatnich.

W takim świetle przedstawiali się w oczach opinji publicznej. A czem właściwie byliśmy, atomami rozproszonemi po wielkiej przestrzeni, ludźmi, którzy dzięki tej własnie opinji częstokroć pozbawieni byli opieki i prawa, którym nie wierzono, gdy wnosili skargi, na których zawsze podejrzliwie patrzano i z pogardą wytykano palcami, najmniejsza niechęć, lub sprzeciwienie się kaprysowi dyrekcji, nielicznych naówczas placówek, wystarczała do zerwania umowy, ew. do obniżenia gaży.

Tak mniej więcej przedstawiały się sprawy przed powstaniem **Polzawidu.**

Jedynym celem naszym było nawiązanie ze sobą kontaktu, aby zjednoczyć się, szukaliśmy się wspólnie, dążąc do zbawczego celu i dzięki olbrzymim wysiłkom i niezłomnej woli w powziętej inicjatywie, udało się założyć fundamenty pod związek, który dziś reprezentuje nas wszystkich, który zwalcza wszelkie trudności i przeszkody stojące na drodze do rozwoju i świetności, z którym dziś muszą się liczyć.

Nie wspominając o tem, co już zdziałano nie mówię o korzyściach, jakie z niego płyną dla każdego z nas nie na miejscu było by pisać o tem, czem jest dla nas zwiazek, bo już tyle się o tem mówiło i pisało na szpaltach naszego organu, zresztą uważam, że każdy sam dokładnie zdaje sobie z tego sprawę, pragnę tylko wskazać kierunek, do w chwili którego obecnej powinniśmy dążyć.

Wiemy o tem, że organizacja nasza jest silna i dzięki temu, nie dla wszystkich jest wygodna, to też wiele jest obecnie takich, którzy stale pracują nad tem, aby wybić nas z równowagi, którzy chcieliby rozbić nas, podzielić na grupy, by potem szczuć jedną na drugą aż do zupełnego upadku organizacji, nieświadomie ulegamy wymownym podżegacom, osłabiając tem związek, dzięki wewnętrznym tarciom i robiac sobie samym tem wielką krzywdę, przykładów mieliśmy już tak wiele, jednak stale one się powtarzają i dopóki nie uświadomimy sobie tego, dopóki nie osiągniemy jednomyślności, dokąd nie nastąpi między nami zgoda i porozumienie, dotąd nie będziemy mieli spokoju.

Nieraz już, dzięki wpływom wrogich elementów i naszemu niedowiarstwu, wstrząśnięto mocno organizmem naszego związku, nieraz już nie mające sensu, zarzuty i oszczerstwa przybierały wielkie rozmiary, tworząc opozycję, siejąc nienawiść i wzbudzając wewnętrzną walkę, jednak zawsze, dzięki sprężystym a szczerze oddanym jednostkom, które czujnie stoją na czele, pilnując wspólnemi siłami wzniesionego gmachu, udało się stłumić i przekonać wzburzone umysły, nieświadomie bijące we własną organizację, w swoje ognisko, powinniśmy raz uprzytomnić sobie, że nasza organizacja jest dla nas, nie powinno być między nami zazdrości, nie wolno nam dzielić się na klasy, każdy z nas powinien naprzód siebie przekonać, a potem kolegów, że wszelkie namowy i paszkwile pochodzą nie od tych, którzy starają się wykryć błędy w oddanej i pełnej poświęceń pracy wybranego przez nas zarządu, lecz od ludzi, czychających na całość, naszej organizacji.

Powinniśmy wiedzieć o tem, że jesteśmy jedną wielką, zgodną rodziną, dążącą do jednego celu i podpierającą wspólnemi siłami, zdobyty, wysiłkiem ciężkiej pracy i twardej, niezłomnej woli, gmach, któremu na imię „Polzawid".

I. K.

Czy zwróciłeś pożyczkę?

O ile nie, — pamiętaj, że robisz wielką krzywdę tym, którym w nagłej potrzebie Zarząd, z powodu wyczerpania funduszu pożyczkowego zmuszony jest odmówić.

ZE ŚWIATA.

Kino zwycięża teatr.

Do niedawna jeszcze w Europie ludzie zastanawiali się nad zagadnieniem „kino czy teatr?" Dziś już nikt nad tem nie debatuje, gdyż okazało się, że kino nie musi walczyć z teatrem, owszem może istnieć obok niego. Teatr bowiem daje inne wrażenie, kino znów inne. Pierwszy można porównać z dramatem w literaturze, kino zaś z powieścią. Jasnem jest zaś, że dramat i powieść obok siebie istnieć mogą i nawzajem się uzupełniają. Jednakowoż gdy kino postępuje naprzód „w tempie amerykańskiem" teatr współczesny postępuje wolniutko, wolnej, co odbija się przedewszystkiem na jego „kasowości." I tak np. w Stanach Zjednoczonych kina za bilety, pobrały w 1927 r. 750 tysięcy dolarów, teatry zaś tylko sześćdziesiątą część tego. Przykład amerykański, zapewne nie zupełnie odpowiada stosunkom europejskim, lecz może służyć jako wymowna ilustracja, popularności kina.

Śmierć artysty.

W Berlinie zmarł po długich cierpieniach znany humorysta niemiecki Maks Schulz. — Schulz był przez 15 lat kierownikiem bombonierkowego teatrzyku „Uranus.” Znany z kupletów politycznych, miał w swoim czasie incydent z kronprinzem, zakończony 3 miesięcznym więzieniem. Schulz pozostawił ogromną spuściznę literacką w mówiącej cyfrze piosenek kabaretowych. Humorysta osierocił żonę i dwoje dzieci.

Lekarz clownem cyrkowym.

Popularny ginekolog londyński doktór medycyny i filozofji p. Jack Szekspir, rozpoczął występy w ogromnym cyrku londyńskim „Colloseum” w charakterze clowna dywanowego. W sferach towarzyskich Londynu, fakt ten wzbudził niebywałą sensację.

Gramofon samoczynny.

W Nowym Jorku, a niedawno także w stolicach zachodniej Europy, pojawił się w sprzedaży nowy typ gramofonu, który zainteresuje napewno zarówno miłośników tej rozrywki, jak wszystkich tych, którzy zawodowo posiłkują się grafomonem do nauczania rytmiki i tańca. Konstrukcja nowego gramofonu polega na tem, że przy zmianie płyt nie wymaga on pomocy człowieka, gdyż wszystkie swe czynności wykonywa automatycznie. Cały mechanizm jest poruszany za pomocą prądu elektrycznego. Tuzin płyt gramofonowych, czy do słuchu, czy do tańca, umieszcza się na przeznaczonej do tego podstawce. Za naciśnięciem guziczka zaczyna działać uchwyt, który spuszcza płytę na krążek obrotowy gramofonu; zaraz potem krążek z płytą zaczyna się obracać, a równocześnie przesuwa się szpilka i muzyka rozpoczyna się. Po przegraniu płyty szpilka usuwa się w bok, zaś uchwyt zdejmuje płytę z krążka, zsuwa ją do skrzynki, znajdującej się wewnątrz gramofonu i nakłada drugą z kolei.

Po przegraniu całej serji płyt gramofon zatrzymuje się automatycznie. Przerwa w muzyce, jako też zamiana jednej płyty na następną, może być uskuteczniona w każdej chwili za naciśnięciem odpowiedniego guziczka. Do gramofonu są używane specjalne trwałe szpilki, mogące nagrywać dużą ilość płyt.

Czy dbasz o siebie i swój repertuar?

Nie dbając obniżasz swoją wartość, a tem samem swoje korzyści i nie wolno ci mieć pretensji do Związku i pośredników, że siedzisz bezczynnie.

Echa z placówek.

BIELSK.

— Z dniem 1 października nastąpiło otwarcie nowej placówki widowiskowej „Tabarin” pod dyrekcją p. A. Flanka.

BRZEŚĆ n/B.

Restauracja „Renaissance”, produkcje wokalno-choreograficzne.

BRODNICA.

W „Strzelnicy” produkcje widowiskowe kontynuowane.

BYDGOSZCZ.

„Maxim” program kabaretowy; „Resursa Kupiecka” — produkcje variete—kabaretowe.

GRUDZIĄDZ.

W „Mazurce” produkcje choreograficzne.

INOWROCŁAW.

„Pod Lwem” występy kabaretowe.

KALISZ.

W restauracjach: „Europa” i „Wypiszczyk” — program kabaretowy.

KATOWICE.

W „Trocadero”, „Apollo” i „Eldorado” — dancing z występami sił krajowych i zagranicznych; w „Mascotte” program kabaretowy.

KRAKÓW.

„Moulin Rouge” produkcje kabaretowe; „Miraż”, „Teatralna” i „Esplanada” dancing z produkcjami.

LUBLIN.

Kino „Corso“, nadprogramowe produkcje widowiskowe; „Frascatti” program kabaretowy; „Ermitage” wobec nieprzestrzegania konwencji przez dyrekcje — zastosowany został bojkot.

LWÓW.

„Casino de Paris” dancing z produkcjami widowiskowemi; w kawiarniach: „Louvre”, „Warszawa,” „Elite” i „Belmont” Reklam i Teatralna — program kabaretowy. „De la Paix” z dniem 1 października wznowienie produkcyj choreograficznych.

ŁÓDŹ.

W „Savoy” i „Metropol” produkcje wokalno-choreograficzne.

PRZEMYŚL.

W restauracji „Louvre” produkcje widowiskowe.

POZNAŃ.

„Nowy Świat”, „Apollo”, „Moulin Rouge”, „Splendid”, Savoy” i „Atlantic” — produkcje wokalno-choreograficzne z udziałem sił krajowych i zagranicznych.

RÓWNE Wołyńskie.

W „Nowym Świecie” produkcje wokalno-choreograficzne.

TORUŃ.

„Pod Orłem” produkcje widowiskowe kontynuowane.

WARSZAWA.

Z dniem 16 października otwarcie cyrku.

W kinoteatrach: „Mewa”, „Czary” i „Era”—nadprogramowe występy widowiskowe.

W restauracjach: „Victorja”, „Metropol”, „Lij”— program kabaretowy.

Na dancingach: „Oaza”, „Bristol”, „Wiecha”, „Nitouche”, „Varsovie”, „Jockey Klub” — popisy taneczne sił krajowych i zagranicznych.

WILNO.

W restauracjach: „Bachus” „Oaza” i „Europa” — produkcjewidowiskowe kontynuowane.

WĄBRZEŹNO.

Występy w Dworze Wabrzeskim cieszą się powodzeniem.

Czy zapłaciłeś znaczek Pogrzebowy № 13 i poprzednie?
Wstrzymywanie się z wykupieniem znaczka jest karygodne, bo ten fundusz według Statutu, musi być wypłacony rodzinie w ciągu dwóch tygodni.

KOMUNIKATY

Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych.

Decyzją z dn. 6 września 1928 roku

POSTANOWIONO:

zaliczyć w poczet członków rzeczywistych
Urbanowicz Zofję (Alwaris)
Przeplińskiego Jana (Bono Ordings)

przywrócić w prawach członkowskich po uregulowaniu zaległych wkładów Kol.
Rogozińską Marję (Sławinę)
Wirską Hankę

skreślić z listy członków „Polawidu"
na własne żądanie:
kol. Bajorską Stanisławę (Krasnopolską)
na podstawie § 19 Statutu (szkodliwe działanie)
Maleko Teodora (Aleksandryjski)
Lubieniec Stanisławę (Lubieniecką)
oraz za bezpodstawne zerwanie umowy:
Sokołowską Halinę (Liljani)

OSTRZEŻENIE:

Ostrzepa się zarówno członków jak i kandydatów „Polzawidu," iż wszelkie zrywania kontraktów nie będą tolerowane, a winni będą bezwzględnie skreśleni z skresleni z listy członków.

BOJKOT:

Za nieprzestrzeganie konwencji oraz ustawiczne zrywanie umów postanowiono nałożyć na restaurację-kabaret ERMITAGE w Lublinie, wobec czego pod rygorem organizacyjnym ostrzega się członków i kandydatów „Polzawidu" jak również pokrewnych Organizacji przed zawieraniem umów z powyższą dyrekcją.

Protokół sądu fachowo-rozjemczego zwołanego na żądanie Dyr. Kaw. Nowy Świat i kab. Moulin Rouge w Poznaniu w osobie p. Ludwika Mańczyńskiego — contra p. Lucy Forell, tancerce, z powodu nieusprawiedliwionego zerwania umowy.

Dyr. Mańczyńskiego zastępują zaproszeni p. p. dyr. Maurycy Sauberman (im. dyr. Moszkowicza) oraz Markus Merksamer. W imieniu dyr. Mańczyńskiego występuje kierownik ekspozytury „Pozedu" we Lwowie p. Janusz Drac.

P. Forel zastępują artyści: p. Karol Olszyński, członek (I. A. O.) oraz p. Eddi Grines I. A. O., a to na wyraźne żądanie p. Forel. (Z powodu braku członków Polzawidu).

P. Forel na posiedzeniu obecna.

Występujący imieniem p. dyr. Mańczyńskiego, p. Janusz Drac obstaje przy tem, aby sąd polubowny uznał wysokość kary zł. 300, a to w myśl protokółu z dn. 4 sierpnia 1928 r.

Zastępcy p. Forel apelują, aby sąd, zważywszy na okoliczności łagodzące, a to przyznanie się ze skruchą do winy, dalej, że p. Forel faktycznie była chora, a świadectwa lekarskiego nie przedłożyła przez nieświadomość spowodowaną tem, iż jest dopiero 1½ roku artystką, i, że wreszcie znajduje się w krytycznem położeniu finansowem, gdyż ze szczupłej gaży musi utrzymywać matkę i dziecko, — obniżył wysokość kary konwencjonalnej do minimum i to spłacanej w możliwie dogodnych ratach.

OSĄD.

Po dokładnem rozważeniu i zbadaniu sprawy sędziowie przez strony ustanowieni, jednomyślnie orzekli, że p. Lucy Forel winna jest zapłacić dyrekcji Kaw. Nowy Świat i Kab. „Moulin Rouge" w Poznaniu w osobie dyr. Ludwika Mańczyńskiego, tytułem kary konwencjonalnej za niedotrzymanie kontraktu na m-c Lipiec 1928 r. kwotę **Złotych dwieście** (200 zł.), płatną w 4-ch ratach z każdego następnego kontraktu z tem, że pierwsza rata potrącona będzie z gaży w „Casino de Paris" we Lwowie, następne zaś 3 (trzy) raty w dalszych trzech dyrekcjach.

Każdorazową ratę winna p. Forel przesłać dyr. L. Mańczyńskiemu najdalej do 15-go każdego miesiąca. W przeciwnym razie p. dyr. Mańczyński będzie miał prawo zażądać wypłaty całkowitej kwoty wprost od dyrekcji, w której p. Forel będzie pracowała.

Na tem protokół zakończono i strony zawiadomiono.

Decyzją z dn. 21 września 1928 r.

POSTANOWIONO:

Zaliczyć w poczet członków rzeczywistych
kol. kol.
Rutoff-Flatesberger Ludmiłę (Miłowską)
i Sembulerusa Michała

Zawiesić na podst. § 18 Statutu (niepłacenie)
Gajewską Cecylję
Kossakowskieg Wiktora
Stanisławskiego Stanisława
Jerońską Jadwigę
Struwę Stefanję
Zerońską Jadwigę
Welina Jerzego
Jurhana Jerzego

Skreślić na podst. § 18 Statutu (niepłacenie)
Drążkiewicza Kornela (Corneli)
Latosińską Elżbietę
Beckenstein Engenję (Dolską)
Paulusa Józefa

Ukarać.

Za niezastosowanie się do okólnika podanego w № 7—8 „Echa" w sprawie egzaminu i niezapodanie adresów po zł. 25, następujących kandydatów:
Borowicz Czesławę
Rencką Stefanję (Stella)
Rutkowską Jadwigę (Baccareli)

Lubicz Marję (Horliczównę)
Goetze Elżbietę
Kowalskiego Bohdana (Bogacki)
Kowalską Annę (Bogacka)
Gadacz Ernę (Gerdes)
Gronek Ryę (Carena)

z tem że gdyby kara nie została wpłacona do dnia 30. IX. 28 r. zostaną powyżsi skreśleni z listy Związku.

Znieść „Bojkot“
Kabaretu „APOLLO“ w Poznaniu.

---

mianować **Delegatem** Kol. **Różańskiego Willy!!!**

Po raz ostatni przypomina się Kier. Biur. Pracy, że wykazy zapośredniczonych artystów winne być przesłane najpóźniej do dn. 5, każdego miesiąca.

Kolegów występujących w imprezach na Pomorzu uprasza się, o przesyłanie wykazów wszystkich artystów, pracujących w danych placówkach, a to celem uregulowania warunków pracy w myśl konwencji, gdyż dotychczas zostało stwierdzone, że na tych właśnie placówkach pracuje wiele osób, nie posiadających żadnych kwalifikacji artystycznych.

Biorąc pod uwagę wysoki budżet na 1928/29 r. organizacyjny, oraz opieszałość członków Związku w regulowaniu składek, zwracaniu pobranych pożyczek i t. p. celem prawidłowego funkcjonowania.

Decyzją z dn. 27 września r. b.

POSTANOWIONO:

a) członków niepłacących składek miesięcznych przez trzy miesiące bezwzględnie zawieszać i **przywracać prawa członkowskie,** dopiero po opłaceniu zaległych wkładów, **w podwójnej wysokości;**

b) skreślić bezwzględnie wszystkich członków zalegających w opłacie składek przez sześć miesięcy;

c) ściągać należne pożyczki wprost od Dyrekcji;

d) opodatkować jednorazowo wszystkich pracujących członków „Polzawidu" składką 10 zł. która zostanie zalicaoną na konto dyspozycyjne każdego wpłacającego, to znaczy, że składka ta jest zwrotną.

Składka powyższa winna być ściągniętą i wpłaconą w terminie od 3-go do 6-go października r. b.

Decyzją Zarządu Głównego z dn. 28 września 1928 r.

POSTANOWIONO.

Skreślić:

na podstawie § 18 Statutu (niepłacenie)
Tomaszewską Henrykę (Adamską)

na podstawie § 19 Statutu:
Struńską Helenę (Sirote)

Zawiesić:

na podstawie § 18 Statutu:
Falkowska Jadwigę
Gdyczyńskiego Wł.
Janiszewską Irenę
Rudnicką Renę

W myśl poprzedniego Okólnika zawiadomić kol. kol. Delegatów względnie Ich zastępców, by op zawieszonych w prawach członkowskich, pobierali składki w podwójnej wysokości t j. a 12 zł.

Równocześnie podać do ogólnej wiadomości, że od nowowstępujących do związku — nie wolno bez uprzedniej decyzji Zarządu Gł. pobierać żadnych wkładów, oraz wydać jakichkolwiek zaświadczeń.

Kol. kol. Delegatów i Ich zastępców wzywa się aby do dn! 12 b. m. bezwzględnie ścignęli zaległe składki pogrzebowe (12 i 13) jak również skasowali składkę jubileuszową.

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Widowiskowych

Życie organizacyjne.

Zebrania.

WARSZAWA.

Dnia 7 września r. b. w lokalu Polzawidu odbyło się zebranie dyskusyjne.

Po obszernym referacie kol. prezesa i dłuższej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni na zebraniu, zebranie zamknięto następującą rezolucją:

Zebrani uchwalają, aby kol. delegaci jak również upoważnieni do kasowania wkładów, otrzymali upoważnienia do kasowania zaległości wprost od dyrekcyj.

Na zebraniu byli obecni: kol. kol. Charmell, Klorans, Rydi-Rene, Alwaris, Stanisławska, Rutkowska, Klingerówna, Kołosowska, Zaniecka, Werden, Próchniewska i kol. kol. Reden, Matuszewski, Derbicz, Zwidlicz, Szremski, Swicz, Rączka, Zwirski, Kondracki, Darowski, Karczewski, Rutkowski, Odeoni.

POZNAN.

Dnia 8 września 1928 r. w lokalu „Savoy" odbyło się zebranie członków i kandydatów Polzawidu oraz pokrewnych organizacyj.

Po referacie kol. sekretarza Ordońskiego, wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos kol. kol. Strasburger, Jaśkowski i Bochenkiewicz. Przewodniczył zebraniu kol. H. Domański, sekretarzował J. Staruszkiewicz.

KATOWICE.

16 września w lokalu kabaretu „Eldorado" odbyło się zebranie członków Polzawidu i pokrewnych organizacyj; przewodniczył zebraniu kol. Karytan, sekretarzował kol. J. Sławski.

Po referacie kol. sekretarza Ordońskiego i dłuższej dyskusji, zebranie zamknięto o godzinie 19-ej.

ADRESY ARTYSTÓW

Aleksandyjska Mary tancerka charakterystyczna
Lwów—Reklama

Amors Feliks muzykalno-humor. ekscentryk-wirtuoz
Lwów—Belmont

Bajon Kazimierz Komik salonowy
Lwów—Louvre

Boczkowski Maksio humorysta i tancerz
Polzawid

Branicka Henia tancerka
Lwów—Teatralna

Broniewska Malwina tancerka
Konstantynopol—Theatre Petits-Champs

Chełmińska Halina kuplecistka
Polzawid

Dąbrowska Jadzia wodewilistka
Łódź—Savoy

Din-Don (Manc z synem) komicy-satyrycy
Polzawid

Eddi i Theo komizm - satyra - muzyka
Polzawid

Francesco Wawrzyniak z rodziną
Salonowy akt cyrkowy—Cyrk własny

Grabowska Stefa tancerka
Warszawa—Bristol

Garina pieśniarka
Poznań—Pawie Pióro

Jankowska Janina subretka
Warszawa—Polzawid

Juljanowski Juljusz komik i mimik
Lwów—Reklama

Kajdarowa Tatjana tancerka charakteryst. i plastyczna
Lwów—Warszawa

Kańkowscy żonglerzy
Warszawa—Polzawid

Klinglerówna Hanka kuplecistka
Polzawid

Karitan-Winnicki Józef humorysta komik
Lwów—Belmont

Kochański Zdzisław piosenkarz-conferencieur
Bydgoszcz—Maxime

Kołosowska Elżbieta tancerka charakter.
Warszawa—Wir

Kondracki Marjusz piosenkarz - humorysta
Równe—Nowy-Świat

Krynicka Nina tancerka
Warszawa—Polzawid

Kustoszówna Helena tancerka
Warszawa—Rzymski

Łukasiewicz M. piosenkarz - humorysta
Polzawid

Melerwil duet modernistyczny
Piotrkow—Kino „Czary"

Mirski Miecio komik
Kraków—Moulin Rouge

Nałęczówna Kazia charakt. tańce salon.-tańce klasyczne
Warszawa—Znicz

Ordon-Tuszyńska pieśniarka cyg. romanse
Polzawid

Ostrowski = „4 Polux" gimnastycy i ekwilibryści
Lwów—Louvre

Ościńska Nelli pieśniarka
Warszawa—Polzawid

Porębińska Anna
Warszawa—Polzawid

Rączka Józef piosenkarz i wyk. cygańskich romansów
Warszawa—Wir

Senkowska Halina tancerka
Gdynia—Kaszubski

Stanisławska Stacha kuplecistka
Chojnice—Centralny

Sławski Józef piosenkarz
Katowice—Trocadero

Staruszkiewicz Józef autor humorysta
Toruń—Pod Orłem

Szpakowski Aleksander humorysta-satyryk
Warszawa, Kino „Czary"

Ściwiarski Janusz humorysta-autor
Warszawa—Znicz

Tarasiewicz Józef Uniwersalny artysta z rodziną
Cyrk Kamborsa—Sokolow

Topolski Stefan
Sezon letni Cyrk Barańskich

Woroncewicz i Iwasiow duet operetkowy
Katowice—Mascotte

Zagórska Wanda śpiewaczka
Warszawa, Polzawid

Zamorska Julja wodewilistka
Lwów—Belmont

Żukiewicz Hanka
Wilno—Europa

Redakcja: Warszawa, Złota 36 — telefon 303-55.

Wydawnictwo: „Polski Związek Artystów Widowiskowych". Redaktor: **Zygmunt Turkus.**

Drukarnia Wład. Kalinowskiego, Warszawa, Nalewki 8, telef. 230-47.